



ZAZWYCZAJ PATRZYMY NA UNIĘ EUROPEJSKĄ PRZEZ PRYZMAT funkcjonowania jej instytucji lub politycznych interesów państw członkowskich. Natomiast problem finansowych podstaw integracji europejskiej najczęściej umyka uwadze, szczególnie szerszej opinii publicznej. W praktyce jednak te podstawy są nie mniej ważne od kwestii instytucjonalnych lub politycznych. To od „finansowej konstytucji” Unii Europejskiej, jaką stanowią kilkuletnie perspektywy finansowe, zależy tak naprawdę to, czy ambitne plany polityczne Unii będą miały w ogóle szanse jakiegokolwiek realizacji. To właśnie często zderzenie politycznych ambicji państw członkowskich z realnymi możliwościami ich sfinansowania w ramach Unii jest jedną z głównych przyczyn poważnych problemów w dalszym rozwoju integracji europejskiej.

Dlatego uzgodnienie perspektywy finansowej UE na lata 2007-2013 należy traktować jako kwestię nie mniej ważną dla funkcjonowania Unii niż problem traktatu konstytucyjnego, a w wymiarze praktycznym jest to być może kwestia nawet o donioślejszym znaczeniu. Unia musi bowiem mieć takie podstawy finansowania, które pozwolą na dalszy rozwój w obrębie 25 państw członkowskich, uwzględniając istniejące między nimi duże dysproporcje. Wiadomo już, że kompromis dotyczący najbliższej perspektywy finansowej nie stanowi istotnego przełomu w kwestii dotychczasowego finansowania polityk Unii. Wiele problemów, o których w najnowszym numerze „Nowej Europy” pisze Iain Begg, pozostaje na razie nierozwiązanych. Droga dochodzenia do

takiej struktury budżetu Unii, która byłaby odpowiednia do nowych potrzeb, jest jeszcze bardzo daleka. Planowany na 2008 rok śródkresowy przegląd unijnego budżetu będzie jednak prawdopodobnie okazją do tego, aby ponownie postawić kwestię koniecznych reform finansowania polityk UE. Dotychczasową ewolucję poglądów w tej sprawie wyczerpująco pokazują kolejni autorzy niniejszego numeru, Jim Rollo i Michael Shackleton. Z kolei José I. Torreblanca, Alan Mayhew i Jan Olbrycht prezentują w swoich tekstach interesy Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Polski w kontekście ostatniej debaty na temat kształtu unijnego budżetu. Mamy nadzieję, że zebrane w trzecim numerze „Nowej Europy” argumenty oraz informacje dotyczące dalszej ewolucji finansowania Unii będą dla polskiego czytelnika pomocne. Pozwolą lepiej zrozumieć dalszy przebieg dyskusji nad tym, w jaki sposób powinna zmieniać się dotychczasowa filozofia finansowania polityk UE. r